Nr 10. **Łódź, 9 marca 1930 roku** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. **Rok XI.**

PRACA

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Wewnątrz nadal źle...!

Mimo to, że szybkim krokiem zbliżamy się ku wiośnie, że wszystkie znaki na ziemi i wodzie wskazują, że nie tylko kalendarzowo, ale i w rzeczywistości idzie ku nam — promienna wiosna —, nasza sytuacja wewnętrzna nie uległa zmianie. I wszystko jedno: czy mówić będziemy o sytuacji gospodarczej czy też politycznej.

Rolnik w dalszym ciągu płacze, że jego produkty rolne nietylko, że nie poszły w górę, ale się nawet nie ustabilizowały na jednym poziomie. Mają bowiem nadal tendencję zniżkową. **A ilość i wysokość podatków redukcji in minus wcale nie uległy.**

Wcale nie lepszą jest sytuacja w przemyśle i handlu. Obserwowana ilość nowych plajt i nadzorów, sprawdzające się pogłoski o coraz nowych, o coraz dalszych plajtach, lekceważące traktowanie wszelkich zobowiązań i należności, szczególniej zaś wekslu, który dawno już przestał być znakiem obiegowym, zastępującym pieniądz, wskazują na symptomy, wcale nie świadczące o tem, jakoby w tej dziedzinie życia gospodarczego coś się na lepsze zmieniło.

A sytuacja na rynku robotniczym?

Każda plajta, każde zawieszenie wypłat, to nowa groźba wyrzucenia nowej ilości ludzi na bruk. Ilość bezrobotnych wzrasta, ilość zakładów, będących w ruchu, maleje. Ogonki przed biurami zapomogowemi wzrastają, bowiem coraz to nowi przybywają kandydaci i znakomicie powiększają liczbę — potrzebujących.

Obserwujemy dalszy, może najsmutniejszy objaw. **Oto coraz gorzej przychodzi do szkoły ubrane dziecko robotnika, coraz częściej się zdarza, iż przychodzi głodne, bo w domu zjeść śniadania nie było za co, przychodzi zimne, bo nie było przy czem ogrzać zgrabiałych rąk.**

Samopomoc społeczna zakreśla coraz szersze kręgi. Coraz to nowe miljony na zapomogi rzucają kasy państwowe.

A robotnik polski jest cierpliwy, bo wie, że przyszły obecnie na państwo złe czasy, że ze względu na dobro wyższe, na interes państwowy trzeba te złe czasy przetrzymać.

Ale niech nikt nigdy nie śmie w Polsce powiedzieć, że polski proletarjusz nie jest ani państwowo, ani patrjotycznie wyrobiony.

Sytuacja polityczna, szczególniej zaś sytuacja sejmowa, też nie wykazuje tendencji ku zmianie na lepsze. Skończyło się wałkowanie budżetu; robi się to samo, tylko dużo wolniej — z Konstytucją.

Jeden jest jednak wypadek, który zaabsorbował uwagę wszystkich. Są to wyroki Sądu Najwyższego, uchylające wybory w coraz to nowych okręgach. Na pierwszy ogień poszło Sandomierskie, za niem — Wołyń; następnie — Wileńszczyzna, w końcu — Gnieźnieńskie. Co jutro z sobą przyniesie — nie wiadomo! W każdym bądź razie posły drżą. A nuż bowiem przyjdzie kolej na ich okręg?!

W okręgach z unieważnionemi mandatami rozpisano nowe wybory. Nowa więc po kilku latach próba sił. Z wyników wyborów będzie można sądzić o nastrojach wśród ludności. A z tych nastrojów wyciągnąc właściwe wnioski.

Oby te wnioski znamionowały nową, lepszą erę!

Oszczercom dla pamięci

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika“ oburzają się pepesowcy na deklarację posłów, zawierającą zrzeczenie się nietykalności poselskiej.

Socjalista, pod pseudonimem „byłego“, zarzuca posłom z innego obozu insynuacje i pisze do nich: „wywróciliście do góry nogami wszelkie pojęcia ludzkie o moralności, zaszczepiliście do polskiej krwi truciznę potwarzy, jako metody stałej w walce politycznej“.

Przecieramy oczy, czytając, kto to pisze — „Robotnik“, organ pepesowski. Organ tych socjalistów, którzy za naczelną zasadę walki politycznej postawili potwarz! Organ tych, którzy dla osiągnięcia mandatu, nie cofają się przed najdzikszą obelgą, najwstrętniejszem oszczerstwem!

Wszak niedawne są czasy, kiedy przed wyborami do Rady Miejskiej w Łodzi, miejscowi pepeesi zarzucili organizacji naszej polityczne morderstwo — morderstwo Majchrzaka i przed samym dniem wyborów rozrzucili w setkach tysięcy egzemplarzy odezwę do robotników, piętnującą naszą organizację polityczną zwykłem morderstwem robotnika łódzkiego. Panowie pepeesi dokładnie wiedzieli, że przed wyborami tego rodzaju zarzut może wywołać efekt i dlatego, nie licząc się z moralnością ani z honorem ani z etyką polityczną, postawili go, aby zyskać kilka tysięcy głosów.

A zarzut, postawiony czołowemu kandydatowi naszej organizacji politycznej przez tych samych panów socjalistów i przed temi samemi wyborami do Rady Miejskiej, że powodował się względami pieniężnemi przy umowie z Elektrownią — zarzut, za który później sądownie odpowiadali i zostali skazani. Czyż to nie najwyższa nikczemność, największa podłość!

Przytoczyliśmy dwa jaskrawe dowody tej trucizny potwarzy, jakiej używają socjaliści z pod znaku „Łodzianina“ do walki z przeciwnikami politycznemi.

Jednak przykłady te chyba wystarczą, aby ich zapytać:

„Więc gdzie jest wasz honor?“

I ci panowie, którzy stworzyli tego rodzaju metody walki politycznej, ośmielają się zarzucać innym brak moralności w polityce!

Pewnie etyka tych panów z „Łodzianina“ jest tego rodzaju, że uważają się za uprawnionych rzucać na wszystkich największe potwarze, stawiać innym najwstrętniejsze i niczem nieuzasadnione zarzuty, bo „karę sądową będą w stanie zapłacić“.

Ale im postawić zarzuty żadnego nie można, dobitnie napiętnować ich łajdactwa — to „grzech śmiertelny“.

Błoto, którem pepeesi chcieli obrzucić innych, tak szczelnie przylgnęło do jego twórców, że nie poznają się panowie z O. K. R., postawieni przed własnem zwierciadłem.

A przyparci do muru przez tych, co ich podłość i oszczerstwa piętnują - krzyczą, że im się krzywda dzieje.

Naturalnie, metoda stawiania przeciwnikom politycznym bezpodstawnych zarzutów, metoda obrzucania błotem niewygodnych sobie ludzi, może dawać pepeesom pewne sukcesy. Przeciwnik polityczny, postawiony przed niespodziewanem oszczerstwem w przeddzień wyborów, nie może się natychmiast z niego oczyścić i ukarać sądownie oszczerców, a przytem „towarzysze“ potrafią stawiać zarzuty w ten sposób, że ich odparcie wymaga dłuższego czasu. Nie jeden więc wyborca może pójść na lep potwarców.

I dlatego, panowie pepeesi, wywracacie do góry nogami wszelkie pojęcia ludzkie o moralności i dlatego zaszczepiacie do polskiej krwi truciznę potwarzy, jako metody stałej w walce politycznej.

Ale, gdzie jest wasz honor, panowie!?

Baczność,

Członkowie Kursów — Społeczno - Politycznych

Następne zebranie odbędzie się w poniedziałek dn. 10 marca r.b. o g. 7.30 w lokalu „Pochodnia” ul. Główna 31.

Zarząd Okręgowy

N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 14 marca 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Nowego Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Zawiadomienie

Zarząd Polskiego Związku Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca”, zawiadamia wszystkich kolegów członków Związku naszego, iż w dniu 15 marca r. b. o godzinie 5.30 min. w pierwszym terminie a o godzinie 7 w drugim bez względu na ilość obecnych odbędzie się Walne Zebranie Roczne, oraz uzupełniające wybory członków Zarządu Głównego w myśl Statutu Związku § 58 o władzach Związku.

Wobec powyższego prosi się Oddziały Związku o delegowanie swych pełnomocników na 50-ciu członków jednego delegata, oraz złożenia sprawozdań o ruchu Związku i Kasowych do dnia 12 marca rb. do Sekretarjatu Głównego Zarządu w Łodzi przy ul. Głównej № 31.

Zarząd Główny.

WOJSKOWY PODATEK

W „Monitorze Polskim” z dnia 18 ub. m. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o podatku wojskowym.

Podatek ten muszą opłacać następujące kategorje osób:

przeniesieni do rezerwy,

uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią lub bez broni,

uznani przy poborze za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej,

przeniesieni do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni, a nawet całkiem zwolnieni w czasie odbywania czynnej służby wojskowej przez wojskowo-lekarską komisję szpitalną.

Od obowiązku opłacania tego podatku zwalnia utrzymywanych kosztem gminy, lub dobroczynnych zakładów, uznanych za niezdolnych do służby wojskowej, którzy są zarazem niezdolni do pracy fizycznej, umysłowej, jeżeli dochody ich nie osiągnęły dochodu, podlegającego opodatkowaniu.

Oczywiście, że podatku nie będą opłacać bezrobotni, którzy w odnośnym roku podatkowym pozostawali bez pracy przez dwa miesiące, a pozatem nie osiągają dochodu, podlegającego podatkowi dochodowemu.

Co do kwot, to stawki podatku zasadniczego wynoszą: 10 zł. dla osób, przeniesionych do rezerwy, oraz zwolnionych zupełnie z wojska (kat. E),

15 zł. dla płatników, należących do pospolitego ruszenia bez broni (kat. D),

20 zł. dla osób, uznanych za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią (kategorja C).

Ruch Spółdzielczy Spożywców

IV. Taktyka członków Z. R. S. S. w Radzie Nadzorczej Związku S. S. Rzeczypospolitej Polskiej

Jak już wspominaliśmy, członkowie dawnego Z.P.S.S. t. j. grupy „Społem“ byli przekonani, że reprezentanci dawnego kierunku Z.R.S.S. będą lojalnie współpracowali w celu rozwoju ruchu spółdzielczego bez jakiegokolwiek zabarwienia, a więc i socjalistycznego.

Jednakże jeszcze w czasie zgodnej współpracy w ciągu dwóch pierwszych lat był szereg niepokojących objawów.

Dwaj najwybitniejsi reprezentanci dawnego Z.R.S.S., a mianowicie ob. Żerkowski, członek Zarządu Związku oraz poseł Kwapiński, wiceprezes Rady Związku, niejednokrotnie zaznaczali, że są przekonani, że ruch spółdzielczy prędzej czy później musi iść po drodze ideologji socjalistycznej. W czem miała się wyrażać ta ideologja w ruchu spółdzielczym, nie precyzowali, ale poprzednie doświadczenia w tym względzie w instytucjach, które zostały opanowane przez P.P.S., dawały wiele do myślenia i musiały napawać obawą o los ruchu spółdzielczego tembardziej, że bardzo wielu z działaczy spółdzielczych wydawało się, że P.P.S. w ruchu spółdzielczym jest znacznie silniejsza, niż to się okazało na ostatnim Zjeździe w styczniu.

Dyrektor Żerkowski miał powierzony w Zarządzie Wydział Rewizyjny. Zrozumiałe jest, jak wielką wagę posiada dla rozwoju spółdzielni odpowiednie instruowanie takowych przez Związkowych lustratorów.

Tymczasem postępowanie dyr. Żerkowskiego, który miał kompletną swobodę w sprawach obsadzania stanowisk w swoim Wydziale było tego rodzaju, że doświadczeni urzędnicy Wydziału zmuszeni byli opuszczać swe stanowiska, a na ich miejsce byli przyjmowani młodzi ludzie, dla których głównym tytułem do zajmowania odpowiedzialnego stanowiska była pieczątka partyjna P.P.S-u, albo rekomendacja wybitnego asa partyjnego.

Najlepszym tego dowodem było, że pod koniec urzędowania dyr. Żerkowskiego ogromna większość lustratorów Wydziału — byli to P.P.S-owcy.

Taktyka posła zaś Kwapińskiego polegała na tem, by stopniowo bez większych zgrzytów zmienić mniejszość reprezentantów Z.R.S.S. w Radzie na większość.

W roku 1928 wyraziło się to w ten sposób, że przeforsowano na Radzie kandydaturę socjalisty ob. Wolfa z Zagłębia na miejsce ob. Idźkowskiego, który z powodu wyjazdu z Zagłębia musiał zrezygnować.

Większość Rady ówczesnej, dla której ob. Wolf był tylko spółdzielcą, zgodziła się na tę kandydaturę, nie przypuszczając, że jestto dopiero początek stopniowego opanowywania Rady Związku.

Taktyka posła Kwapińskiego polegała też na tem, by szykanami utrudniać niezależnym działaczom ich pracę.

Pod tym względem charakterystycznem było zgłoszenie już w roku 1926 przez posła Kwapińskiego wniosku na Radzie o wyrażenie wotum nieufności dla zasłużonego dyrektora Związku ob. Marjana Rapackiego za to, że nie dopuścił do reklamowania w wydawnictwach Związku czysto P.P.S-owskich dziełek politycznych.

Wśród wytężonej pracy gospodarczej tego rodzaju próby wzbudzały wzajemną niechęć i zupełnie słuszne podejrzenia ze strony niezależnych spółdzielców.

Lecz powolna, obliczona na lata praca posła Kwapińskiego w celu opanowania Związku, nie podobała się więcej niecierpliwym działaczom pepesowskim w rodzaju posła Kuryłowicza i innych. I oto jesteśmy świadkami generalnej ofenzywy pepesowskiej na czerwcowym normalnym Zjeździe Pełnomocników w roku 1929.

Na przedzjazdowej Radzie, jak zwykle, omawiano sprawę kandydatur 1/3 części czlonków Rady, jaka podług statutu rokrocznie ustępowała. Naprzód Prezydjum a następnie Rada bez jakichkolwiek sprzeciwów uzgodniły 6 kandydatur, różnica zdań była tylko co do siódmej kandydatury.

Niezależni spółdzielcy wraz z prezesem, socjalistą ob. Siwikiem stali na tem stanowisku, że należy zaproponować byłego członka Rady i zasłużonego spółdzielcę ob. Barańskiego, P. P. S-owcy zaś z posłem Kwapińskim wysunęli mało znanego w ruchu spółdzielczym posła z „Wyzwolenia“ ob. Chadaja. Większość była za ob. Barańskim.

Zdawałoby się, że na Zjeździe P.P.Sowcy będą głosowali lojalnie za wspólnemi kandyturami za wyjątkiem ob. Barańskiego. Stało się jednakże inaczej.

Z liczby głosów było widoczne, że o ile niezależni spółdzielcy lojalnie głosowali na kandydatury Rady, P.P.S-owcy, wszedłszy w tajny układ z „Wyzwoleniem” głosowali na swoich kandydatów, dołączając zupełnie nowych też swoich kandydatów, a mianowicie ob. Chrystowskiego ze Lwowa, posła Kuryłowicza, no i w celu zachęty dla skrajnych radykałów w pierwszem głosowaniu ob. Radka z Zagłębia.

Charakterystycznem jest, że dotychczasowy prezes, zasłużony socjalista ob. Siwik został przez to towarzystwo zbojkotowany oczywiście za swe spółdzielcze stanowisko na Radzie względem kandydatury ob. Barańskjego. Takim to sposobem uzewnętrznił się partyjny despotyzm PPS-u względem swoich członków na terenie spółdzielczym, takim to sposobem otworzyły się nareszcie oczy różnym dobrodusznym spółdzielcom, co to kopje kruszyli za pepesowską lojalność i dobrą wolę w ruchu spółdzielczym.

W ostatecznem uzupełniającem głosowaniu socjaliści ławą głosowali na chadeka posła Gdyka przeciw socjaliście ob. Siwikowi, by tylko ukarać krnąbrnego członka za nieposłuszeństwo dla władzy partyjnej.

Oczywiście, trzebaby być bardzo naiwnym, bysądzić, że ta ofenzywa nie była przygotowywana przez dłuższy czas i że pepesowcy na Radzie, paktując z niezależnymi, nie wiedzieli zgóry, że inaczej będą głosowali na Zjeździe.

Wyzyskano też skoalizowanych ze sobą członków „Wyzwolenia”, którzy, mając w tym czasie w Warszawie swój partyjny Zjazd, w niezwykle dużej ilości stawili się na Zjazd Pełnomocników Spółdzielni.

To postępowanie tak oburzyło ob. Siwika, że, wychodząc ze Zjazdu odezwał się do dyr. Żerkowskiego w lapidarny sposób: „Tak postępują tylko łobuzy“, na co dyr. Żerkowski nie znalazł słów usprawiedliwienia, a nawet jakiejkolwiek odpowiedzi. —

Rezultatem tego zamachu było, że w Związku, posiadającym ogromną większość spółdzielców niezależnych, ukształtowała się Rada w swej większości lojalna dla wskazań i rozkazów pepesowskiego OKR-u.

W. WOJEWÓDZKI.

Zjazd Nacjonalistów Niemieckich w Łodzi

Niebywałe prowokacje hakaty w naszem mieście!

Co roku w zimie Łódź, jako największe w Polsce skupienie miejskie ludności niemieckiej — jest widownią zjazdu najpotężniejszej w Polsce mieszczańskiej organizacji nacjonalistycznej niemieckiej, będącej obok socjalhakaty Kucków i Zerbów awangardą wojującej ekspansji niemieckiej na wschodzie Europy. Organizacją tą jest „Deutscher Volksverband“ — Niemiecki Związek Ludowy.

I w tym roku zjazd taki się odbył, mianowicie w końcu lutego b. r. Był to już szósty z kolej zjazd „Deutscher Volksverbandu“ w odrodzonej Polsce. Zjazd odbył się, jak zwykle, w sali Straży Ogniowej, przy ul. 11 Listopada № 4.

Tegoroczny zjazd obesłano wyjątkowo licznie. Liczba delegatów przekraczała 500. Na zjazd przybyło wiele posłów i senatorów niemieckich, oraz wielu nacjonalistycznych działaczy niemieckich z całej Polski. Między innymi przybył także b. poseł do Sejmu Śląskiego, bohater słynnego procesu o szpiegostwo, osławiony Ulitz. Tak licznego zjazdu posłów i senatorów niemieckich nie notowano dotychczas w Łodzi. Było ich bowiem około 12!

Głównymi kierownikami zjazdu byli, jak zazwyczaj dorocznie, łódzcy menerzy hakaty poseł Utta i senator Spickermann.

Z dłuższego referatu organizacyjnego, wygłoszonego przez posła Uttę, okazało się że liczba oddziałów „Deutscher Volksverbandu“ wynosi 305, a liczba członków dosięgła cyfry 24,000, t. j. w ciągu roku sprawozdawczego przybyło 4.000 nowych członków. —

Drupi kapłan idei hakatystycznej, sen. Spickermann wygłosił referat o sytuacji gospodarczej w Państwie. Jak w roku ubiegłym, i tym razem punktem wyjścia referatu tego były **narzekania na podatki, oraz na zbyt wielkie rozbudowanie w Polsce ubezpieczeń społecznych**. W tem miejscu skrajni nacjonaliści mieszczańscy niemieccy są idyllicznie zgodni z naszą endecją, równie silnie jak hakatyści — atakującej stale Kasy Chorych, Fundusze Bezrobocia i t. p.

Najbardziej charakterystyczne i najbardziej przejrzyste, co do swego istotnego celu, były ataki sen. Spickermanna **na budżet wojskowy Rzeczypospolitej.**

Już w roku ubiegłym senator Spickermann pozwolił sobie na krytykę budżetu wojskowego, jako zbyt wygórowanego, tak ostrej i nieprzytomnie nienawistnej krytyki jednak tego budżetu, jak na zjeździe tegorocznym, dotąd nie notowano. — Sen. Spickerman ośmielił się w dłuższych wywodach probować wykazać, że Polska **posiada budżet wojskowy największy na świecie**, wielokrotnie przewyższający „takie budżety w innych Państwach, a blisko 6-krotnie, stosunkowo większy, niż budżet wojskowy Rzeszy Niemieckiej (Biedna Rzesza!), że budżet wojska w Polsce stanowi 40 proc. ogólnych wydatków państwowych, co jest rzeczą niespotykaną nigdzie na świecie”. „Przez tak wielkie wydatki na wojsko — konkludował mówca — niemiecki burżuj musi płacić tak wielkie podatki i ginąć z nędzy”.

Bez przyłbicy!

Sprawę naszego budżetu wojskowego poruszali w tym sensie także w swych przemówieniach inni posłowie H. K. T.

Tak oto hakatyści niemieccy śmią krytykować wydatki na siłę zbrojną Rzeczypospolitej, której rubieże zachodnie i wschodnie są stale przedmiotem ataków wojowniczych imperjalizmów stahlhelmowsko-müllerowskich od zachodu, a stalinowsko-bolszewickich od wschodu. Rozumiemy w pełni intencje, które kierują panami Spickermanami et tutti quanti, gdy, patrząc na nasze zbrojne zastępy, w Sejmie starają się obniżyć kredyty na wojsko, ale mogliby chociaż intencyj tych nie ujawniać i nie przejaskrawiać, szkodzą bowiem w ten sposób i to wybitnie, szerokim masom lojalnych obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, odżegnywujących się od wojowniczego awanturnictwa panów Uttów i Spickermannów

Referat na temat „walka o nową Konstytucję“ wygłosił poseł Utta. Referat ten był pełen ostrych zwrotów pod adresem „regimu Piłsudskiego” i polskości.

Byłemu posłowi na Sejm Śląski, słynnemu z procesu szpiegowskiego w Katowicach Ulitzowi, gdy tenże ukazał się na trybunfe, „lojalni” dla państwa obywatele „niemieckiego pochodzenia”, zebrani na zjeździe urządzili długotrwałą i burzliwą owację. B. poseł Ulitz przemówienie swe nawiązał do tego, że „wielka wojna rzuciła masy żołnierzy niemieckich poza granice kraju. Zołnierze ci, jak np. w b. Kongresówce, nawiązali potężną nić z zamieszkałymi tu Niemcami i pozyskali ich nazawsze dla niemczyzny”. Mówca podkreślał, że Niemcy chcą być „dobrymi polskimi obywatelami, **ale nie przestaną być Niemcami“**. Ten ustęp przemówienia wywołał długotrwałe burzliwe oklaski zebranych uczestników zjazdu.

Po referatach, przemówieniach i wyborach szósty zjazd „Deutscher Volksverbandu“ w Łodzi powziął rezolucję, w której m. in. w bezczelny sposób mówi:

„Zebrani na szóstym zjeździe „Deutscher Volksverbandu” w Łodzi liczni przedstawiciele Niemców ze wszystkich okręgów byłej Kongresówki stwierdzają, że Niemców gnębi... straszliwy (!!!) ucisk na terenie kulturalnym i szkolnym. Zebrani żądają możliwie w najkrótszym czasie wprowadzenia nowych ustaw szkolnych, które umożliwią Niemcom wykorzystanie zagwarantowanego im w Konstytucji prawa i otoczenia nieograniczoną pieczołowitością i opieką ich narodowej odrębności i ich języka w kościele i szkole, jak również umożliwią Niemcom należytą obronę przed uciskiem kulturalnym i przed szykanami (?)

Pominąwszy już inne bezczelności w tej powyższej rezolucji — nie można już wprost nie puścić płazem takiego wprost łajdackiego fałszowania prawdy, jak to o tym rzekomym „gnębiącym Niemców ucisku kulturalnym i szkolnym”. **Słowa te uchwala się i pisze się w mieście, gdzie Niemcy posiadają szereg szkół, wspaniałe gimnazja, około 200 pierwszorzędnie rozwijających się i kwitnących organizacyj kulturalnych, politycznych, oświatowych, społecznych, zawodowych, śpiewaczych, muzycznych; w mieście, gdzie mają 3 codzienne pisma, kilka tygodników; w mieście, gdzie pod względem gospodarczym Niemcy narówni z żydami zajmują dominujące miejsce.**

Zaiste, bezczelność hakaty jest bez granic.

Andrzej Niekłański.

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Prace Sejmu i Senatu

We środę odbyło się posiedzenie rady gabinetowej z udziałem marszałka Piłsudskiego. Przed posiedzeniem premjer prof. Bartel odbył konferencję z Prezydentem Rzplitej, który jednak w posiedzeniu rady gabinetowej udziału nie wziął. Posiedzenie trwało półtorej godziny, poczem marszałek Piłsudski odbył jeszcze jednogodzinną rozmowę z premjerem Bartlem.

Wedle obiegających pogłosek, rada gabinetowa wysłuchała referatu ministra Dutkiewicza co do stanowiska rządu wobec rewizji konstytucji. Pozatem zostało zdecydowane, że rząd, po ukończeniu sesji budżetowej, zgodzi się na nadzwyczajną sesję wiosenną, podczas której załatwiona ma być ostatecznie sprawa zmiany konstytucji Wedle pewnych informacyj, dyskutowana była również sprawa traktatu handlowego z Niemcami.

W czwartek odbyło się posiedzenie sejmu.

W czwartek po południu senat przystąpił do rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

4 miljony bezrobotnych w Ameryce

Nietylko nas trapi bezrobocie. Ameryka ma z bezrobotnymi więcej kłopotu. Prezydent Hoover zwrócić się ma w najbliższym czasie do kongresu o specjalne zajęcie się sprawą zapobiegnięcia rozszerzaniu się bezrobocia w Ameryce, oraz znalezienia potrzebnych sum dla zaspokojenia potrzeb bezrobotnych.

Jak obliczają liczba bezrobotnych w St. Zjednoczonych sięga 4 miljonów. Jest to liczba bardzo poważna, nie spotykana w żadnem z państw Europy.

We Francji

powstał nowy rząd prawicowo-centrowy. Tardieu jest premjerem a Briand ministrem spraw zagranicznyh. Czy długo potrwaten rząd — niewiadomo. Większości stałej w parlamencie nie posiada.

Kryzys rządowy we Francji

Jak wyżej piszemy, udało się we Francji skleić nowy rząd pod prezesurą Tardieu.

Ledwo jednak w środę pojawił sie Tardieu przed parlamentem został powitany przez ugrupowania prawicowe oklaskami, natomiast z ław lewicowych padły okrzyki: „Do dymisji!“ przy akompanjamencie niesłychanej wrzawy.

Gdy Tardieu wszedł na trybunę, aby wygłosić deklarację rządową, wrzawa na ławach lewicy wzrosła do tego stopnia, że mimo kilkakrotnych prób Tardieu nie zdołał zabrać głosu i po bezskutecznych, kwandrans trwających wysiłkach, zszedł z trybuny.

Po krótkiej przerwie, kiedy nastąpiło pewne uspokojenie, Tardieu wszedł ponownie na trybunę i tym razem bez przeszkód wygłosił deklarację rządową.

Deklaracja rządowa podkreślała przedewszystkiem konieczność szybkiego uchwalenia budżetu, doprowadzenia do pomyślnego wyniku obrad konferencji londyńskiej i genewskiej, zastosowania planu Younga, przeprowadzenia reformy finansowej i podatkowej, wprowadzenia nowych ubezpieczeń społecznych oraz przyjęcia projektu amnestji. Rząd dążyć będzie do zachowania równowagi budżetowej.

Nowa forma pańszczyzny w Sowietach

Rząd moskiewski w swej energiczne akcji na rzecz socjalizacji zniósł faktycznie prawo swobodnego przesiedlania się robotników przemysłowych, rolnych i pracowników umysłowych. Inżynier w Rosji nie może nprz. zmienić swej posady bez pozwolenia władzy. Rząd sowiecki planuje zaprowadzenie obowiązkowego przymusu pracy, połączonego z przymusem przydzielenia miejsca pracy. Gdyby „znużenie“ ludności — czyniło dalsze postępy, wówczas chwyci się rząd jeszcze ostrzejszych środków.

O sprawie ostatnich wypadków w Rosji napiszemy jeszcze obszerniej.

Kryzys w Niemczech wzmaga się!

Liczba pobierających w Niemczech zapomogi bezrobotnych wyniosła na 1-go marca 2.265.000 ludzi. Jest to kulminacyjny punkt bezrobocia, jaki znają Niemcy, bowiem w sezonie zimowym bezrobocie nie ogarnęło tam dotychczas tak wielkiej liczby ludzi.

W Anglji

rząd Mac Donalda także się chwieje. W tygodniu ubiegłym w głosowaniu w sprawie nowej ustawy o kopalniach węgla uratowały go 9 głosów liberałów. Większość, na której się opierał — rozlatuje się.

Polska na morzu

Polska wykupiła od bałtycko-amerykańskiej linji okrętowej, 3 wielkie parowce oceaniczne: „Polonia”, „Lituania” i „Estonja”, co dowodzi, że systematycznie pracuje ona nad rozszerzeniem swej floty handlowej, sięgając już obecnie przez Atlantyk do Stanów Zjednoczonych.

Powódź we Francji

We Francji ruszyły rzeki. wywołując wielką powódź.

Według wieści z pewnych departamentów, sytuacja, wywołana powodzią, jest bardzo krytyczna. W miejscowości Lille Eourbon 50 domów zostało zniesionych przez wodę.

Jeden z miejscowych rzemieślników zdołał uratować z nurtów ponad 100 osób, jednak ofiarność swoją przypłacił życiem.

Akcja ratownicza jest bardzo utrudniona.

W miejscowości Villemour woda zniosła około 130 domów. Liczby ofiar w dotąd nieustalona, jakkolwiek zaobserwowano takie wypadki, jak np. śmierć całej rodziny, złożonej z 6 osób.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Niniejszym zawiadamia się wszystkich członków Dzielnicy „Widzew“, iż w dniu 15 marca b. r, o godz. 6-ej wieczór odbędzie się konferencja polityczna.

Referat wygłosi kol. Dr. Samborski. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

Do
Redakcji Tygodnika „PRACA“
w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Skandale w garażach miejskich“, zamieszczonym w № 41. „Pracy“ z dnia 13 X. — Magistrat m. Łodzi — na podstawie art. art· 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem (Dz. U.R.P. № 1|1928, poz. 1) — prosi o opublikowanie następującego sprostowania:

1) Nie jest prawdą, jakoby na miejscu wypadku, jakiemu uległ samochód miejski pod Poznaniem wysłano „ludzi niefachowych i nie mających z samochodami nic wspólnego“. Prawdą natomiast jest, że na miejscu wspomnianego wypadku, spowodowanego rozluźnieniem drążków przy kierownicy, wydelegowani zostali kierownik garażu miejskiego oraz dwaj szoferzy-mechanicy.

2) Magistratowi m. Łodzi nic nie wiadomo o wypadkach rzekomego opuszczania pracy w godzinach urzędowych przez pracowników Wydziału Zdrowotności Publicznej, celem „urządzania wieców i zebrań agitacyjnych“. — W razie podania do wiadomości władz miejskich konkretnych faktów, przeciwko winnym podobnych wykroczeń wszczęte zostałyby odpowiednie kroki.

3) Sprawa Józefa Ołubka, któremu cytowany na wstępie artykuł „Pracy“ zarzuca zakłócenie spokoju publicznego, znajduje się w fazie dochodzeń policyjnych. Józef Ołubek nie korzysta z mieszkalnego lokalu miejskiego, dlatego też uchwała co do usuwania z domów miejskich niespokojnych lokatorów nie może mieć względem Ołubka zastosowania.

Wiceprezydent
Dr. E. Wieliński

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

Weisberg-Wieliński znów skazany

Za świeże oszczerstwo — 2 miesiące więzienia

Sąd Grodzki w Łodzi w dniu 4 b. m. z racji sprawy przeciwko „głowie“ miasta, wiceprezydentowi Wielińskiemu, zwrócił na siebie uwagę całej publiczności łódzkiej i zupełnie słusznie, bowiem na forum Sądu, **znalazł się głośny skandal teatralny łódzki.**

P. Edmund Weisberg-Wieliński oskarżony był o to, że dnia 28 listopada 1929 roku, na posiedzeniu **Rady Miejskiej zarzucił** Dyrektorowi teatru miejskiego, że ten jako dyrektor teatru „nabrał miasto“ i „sfałszował bilans teatru“. Za tę oszczerczą napaść dyr. Gorczyński pociągnął Weisberga-Wielińskiego do odpowiedzialności karnej.

Przed Sądem przewinęło się szereg świadkow, przeważnie z pośród radnych, urzędników miejskich i teatralnych. Jako świadkowie zeznawali między innemi mec. Fichna, dyr. Wolczyński, poseł Waszkiewicz i radny Weizman.

Po wysłuchaniu świadków obu stron, Sąd wydał wyrok, skazujący wiceprezydenta Weisberga-Wielińskiego za oszczerstwo na 2 miesiące więzienia i na opłatę kosztów sądowych.

Tak więc osławiony Weisberg Wieliński, stały klijent łódzkich Sądów, przewodniczący łódzkiego O.K.R.P.P.S., został znów uderzony po brudnych palcach.

Do dawnych potępiających wyroków przybył nowy „wilczy bilet“ dla łódzkiego Waldemarasa.

S.

◇◇

Z RADY MIEJSKIEJ

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej z olbrzymim porządkiem dziennym, z którego załatwiono zaledwie kilka punktów.

Posiedzenie zaczęło się z dwugodzinnym opóźnieniem, dopiero o godzinie 9 i pół wieczorem, gdyż rządząca większość kłóciła się o formę potępienia wybryków radnych Potkańskiego (P. P. S.) i Milmana (Bund) pod adresem prasy, która zaczęła krytycznie patrzeć na poczynania obecnej większości. To się najwięcej krewkim nie podobało.

Komiczne wrażenie sprawiało, jak z racji tego oświadczenia radny Milman, który też jako sekretarz urzędował w prezydjum kłócił się z prezesem Holcgreberem, ponieważ prezes nie chciał mu udzielić głosu w sprawie kontr oświadczenia.

Pierwszy punkt stanowiła sprawa wyzbycia się części akcji tramwajowych przez Magistrat. W pogoni za gotówką Magistrat w najnieodpowiedniejszym czasie depresji finansowej zdecydował się zbyć akcje i to w dodatku zagranicznym kapitalistom, niejakiej „Belgoterie”, na czele której stoi dyrektor Elektrowni p. Ulmann.

W przemówieniu swojem radny Wojewódzki poruszał tę szkodliwą tranzakcję, że widocznie zwalczani przez socjalistów „farbowani“ szwajcarzy już się odfarbowali i obecnie są dobroczyńcami socjalistów.

Po załatwieniu paru drobnych spraw wypłynęła kwestja ustalenia komornego za mieszkania na Polesiu Konstantynowskiem.

Ławnik Izdebski obiecuje, że domy te będą gotowe na 1 kwietnia.

Radny Wojewódzki, nawiązując do tego, że 1 kwietnia jest prima-aprilis, nie wierzy w wykończenie i na 1 kwietnia. Dowodzi, że z powodu braku jakiegokolwiek planu cała ta sprawa skandalicznie się opóźnia. Magistrat dopiero teraz myśli o prowizorycznym budynku na pralnię i sprowadza rury do wydociągu.

Ponieważ komorne za przeważające liczbą mieszkania będzie wynosiło 60 złotych na miesiąc, robotnicy nie będą w stanie płacić tego komornego, a ogromne deficyty pokrywać jednakże będą płacąc podatki narówni z innymi obywatelami.

Po przemówieniach przedstawicieli kamieczników którzy stali na stanowisku, że komorne jest jeszcze za tanie,“ zmobilizowano ławników, którzy w swych długich poetycznych wywodach (szczególniej ławnik Purtal) starali się dowieść, że Magistrat robi wszelkie dobrodziejstwa robotnikom. Po nich zabierał głos znawca od wszystkiego, który tubalnym głosem pokrywa swoją rozbrajającą nieświadomość spraw, co do których głos zabiera a mianowicie radny Potkański, no i p. Scheibler, ale nie ten co ma fabrykę, ale ten, co mówi od rzeczy, co mu można wybaczyć, gdyż jest jeszcze bardzo młody. Ażeby wykazać całą chaotyczność i nieścisłość rozumowania tych panów, zapisał się do głosu po raz drugi radny Wojewódzki, ale socjaliści, którzy stchórzyli po swoich karkołomych wywodach przerwali dyskusję, chociaż było zapisanych tylko dwóch mówców.

Jestto niebywały dotychczas skandaliczny fakt kneblowania ust przez gubiącą się w nonsensach większość socjalistyczną.

Odrzucono też wniosek o daniu sprawozdania ze stanu finansowego i gospodarczego domów na Polesiu.

Tym sposobem większość w niedopuszczalny sposób pogwałciła prawo radnych zaznajomienia się z temi sprawami.

◇◇

Komitet Obchodu 25-lecia Narodowego Związku Robotniczego w Łodzi

uprasza za naszem pośrednictwem wszystkie osoby, posiadające jakiekolwiek dokumenty w postaci odezw, pism, broszur, bądź też wspomnień osobistych o działalności Tow. Oświaty Narodowej (TON), Związku Młodzieży im. Kilińskiego i Narodowego Związku Robotniczego (N.Z.R.) z okresu powstania ich aż do roku 1918 — o przesłanie wspomnianych dokumentów za pokwitowaniem do zwrotu ewent. tylko dla przejrzenia i zrobienia odpisów do inż. Bol. Benedeka, Łódź, Piotrkowska 215.

Materjały nadesłane mają posłużyć Komitetowi Obchodu do wydania wspomnień z działalności powyżej wymienionych narodowych organizacyj ludowych a specjalnie N.Z.R. z okresu konspiracyjnych i jawnych walk o niepodległość Polski.

Wszystkie pisma polskie proszone są o powtórzenie powyższego wezwania.

Dzielnica Chojny N. P. R.-Lewicy

urządza dnia 8-go o godz. 8 wiecz Konferencję z dziesiętnikami.

Zawiadomienie

Niniejszem Sekretarjat Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Przedsiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca“ — Zawiadamia wszystkich robotników Kanalizacyjnych iż w Sekretarjacie Związku przy ul. Głównej № 31, odbywa się rejestracja wszystkich robotników zatrudnionych w roku 1929-tym na KANALIZACJI członków Zw. naszego.

Nadmieniamy, że rejestracja członków odbywa się od godziny 3-ciej do 5-tej po południu każdego dnia do 15 marca 1930 r.

Po tym terminie żadne reklamacje przyjmowane nie będą, i opóźnieni członkowie nie zostaną wciągnięci na listę pracy.

Kierownik Związku.

Cykl odczytów Dr. Samborskiego

Staraniem Referatu Oświatowego przy Zarządzie Okręgowym Z. P. M. P. „Orlę“ w dniu 8 marca r. b. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, wygłoszony zostanie odczyt przez Dr. Samborskiego z cyklu „Emigracja w Polsce“.

O liczne przybycie członków i sympatyków na powyższy odczyt prosi Referat Oświatowy. Wstęp bezpłatny.

O potrzebie reformy Naszych Posiedzeń

Ktokolwiek bierze czynny udział w posiedzeniach naszych towarzystw, organizacyj i różnych zrzeszeń, ten musi przyznać, że potrzebują one radykalnej reformy.

Głównemi chorobami naszych posiedzeń, to spóźnianie się, kłótnie i wymyślanie jeden drugiemu od takich i owakich gadulstwo, nietolerancja przekonań innych i nieumiejętne prowadzenie posiedzeń.

Najgorszą chyba wadą naszych posiedzeń i zebrań, to nałogowe spóźniane się tak członków, jakoteż i urzędników.

Rezultatem takiego spóźniania się członków, lub urzędników jest to, że później załatwia się sprawy pobieżnie, ot tak tylko, jak się to mówi „po łebkach“, gdyż robi się pòźno i niema czasu na gruntowniejsze omówienie spraw. To samo tyczy się posiedzeń różnych komitetów, gdy nieraz trzeba czekać na łaskawe przybycie jednego komitetowego· lub więcej.

Drugą chorobą naszych posiedzeń i różnych zebrań, to są kłótnie i ubliżanie sobie nieraz jeden drugiemu przez wymyślanie sobie od takich, lub owakich. Ileż to czasu zabierają takie kłótnie, który to czas powinien być obrócony na omówienie np. takich spraw, jak powiększenie szeregów organizacji lub towarzystwa, zdobycie funduszu dla kasy, albo urządzenie przedsięwzięcia, które przyniosłoby społeczeństwu naszemu, jakoteż towarzystwu, lub organizacji, pożytek moralny i materalny.

Wielką wadą naszych posiedzeń jest gadulstwo członków, a nieraz i urzędników.

Nieraz taka gaduła zaczyna mówić nawet o innej sprawie zamiast o tej, która jest przedmiotem obrad. Jak gadulstwo wstrzymuje nieraz załatwienie spraw, tak samo jest i z milczeniem członków, którzy nie zabierają głosu, ale oglądają się jeden na drugiego. Zdarzają się takie wypadki, że nieraz trzeba czekać chwilę czasu, aby przydłożony wniosek, został przez kogoś poparty.

Często, gdy sprawa jest omawiana przez kilku członków, to większość siedzi i kiwa palcem w bucie. Gdy się jednakowoż sprawę przeprowadzi, to po posiedzeniu znajdzie się dosyć krytyków.

Wad tych i chorób, które dręczą posiedzenia i zebrania różnych naszych towarzystw, organizacyj i zrzeszeń, można w wielu wypadkach uniknąć, lecz zależy to w wielkiej mierze od sprężystości i taktu prezesów, którzy prowadzą posiedzenia.

Z życia organizacyjnego

Uroczysty wieczór w Dzielnicy Górnej

We wtorek dnia 11 marca rb. o godz. 7 wieczorem odbędzie się uroczysty wieczór — jako obchód Dziesięciolecia Odzyskania Morza. Zagajenie i odpow. przemówienie, wypowie kol. Dr. Samborski, odczyt z przezroczami wygłosi prelegentka ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Missalowa, odpowiednią deklamację wyrecytuje kol. J. Wiśniewska, w dalszym programie koncert i solowe wystąpienia orkiestry kol. Hajnego. Wejście bezpłatne. O liczne przybycie prosi wszystkie koleżanki, kolegów i sympatyków.

Komisja Kulturalno-Oświatowa
NPR.-L. Dzielnicy Górnej

Doroczne Zebranie Dzielnicy Wodnej

odbędzie się w dniu 9 marca w Klubie przy ul. Piotrkowskiej 91, w I terminie o godz. 10-ej w II o godz. 11-ej rano. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Zarząd Z. P. M. P. „Orlę” Koło IV-te

urządza w dniu 9 marca r. b. wycieczkę do elektrowni Łódzkiej dla członków i sympatyków.

Zbóirka o godz. 9.30 rano w lokalu własnym ulica Odyńca № 22, o punktualność uprasza Zarząd.

Koncert Tow. Śpiew. „Pobudka”

W niedzielę dn. 9 marca r. b. o godż. 6 wieczorem w gmachu szkoły powszechnej im. Bolesława Chrobrego przy ulicy Drewnowskiej 88, urządzony zostanie koncert dla najszerszych mas ludności.

Zarząd Towarzystwa, rozumiejąc ciężkie położenie materjalne swoich gości i sympatyków postanowił obniżyć ceny na Zł. 1.50, 1 i 0.50.

Na program składa się: śpiew Towarzystwa, orkiestra Towarzystwa J. Słowackiego, deklamacje, popisy solowe i t. d.

Kierownictwo koncertu spoczywa w rękach p. prof. K. M. Prosnaka.

Sprostowanie omyłki w druku

Do tytułu notatki „P. P. S. na żołdzie Moskwy” wkradła się omyłka drukarska“. Tytuł winien brzmieć „P. P. S. Lewica na żołdzie Moskwy“.

O ubezpieczeniu robotników na starość

Jak to jest w Poznańskiem?

Ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa i starości nla pracowników fizycznych istnieje w Polsce tylko na terenie b. zaboru niemieckiego. Natomiast ubezpieczenie pracowników umysłowych istnieje obecnie już na terenie całego państwa polskiego. Zatem w Wielkopolsce i na Pomorzu ubezpieczeni są wszyscy pracownicy zarówno fizyczni jak i umysłowi, pierwsi w Krajowej Ubezpieczalni w Poznaniu, — drudzy w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

Ani były zabór rosyjski, ani były austrjacki nie mają jeszcze w tej chwili ubezpieczenia pracowników fizycznych na wypadek inwalidżtwa i starości. Ma ono byę według zapowiedzi rządu wprowadzone w najbliższym czasie. Warto się więc zapoznać bliżej z organizacją tegoż ubezpieczenia tam gdzie ono działa już od wielu lat. Krajowa Ubezpieczenia w Poznaniu działa zresztą w Polsce już dziesięt lat od 1919 r. do 1929.

Ubezpieczalnia poznańska utworzona została w roku 1890 tak, iż w mazcu 1930 roku obchodzić będzie 40-lecie swego istnienia.

Liczba ubezpieczonych od inwalidztwa i starości wynosiła w r. 1913 — 438,600 osób, w 1924 — 370,000 osób, w r. 1928 — 620,000 osób. Płacili oni przeciętnie składkę roczną w złotych polskich w r. 1924 — 18,51, w r. 1928 — 22.21.

Składkę oblicza się zależnie od zarobku, ubezpieczeni podzieleni są na pięć grup: I — roczny zarobek do 500 zł., II — do 700 zł., III — do 900 zł., IV — do 1.200 zł., V — ponad 1,200 zł. Składki wynoszą tygodniowo dla pierwszej grupy 30 gr., drugiej — 45 gr., trzeciej — 60 gr., czwartej — 75 gr., piątej — 90 gr., przyczdm połowę płaci pracodawca, połowę pracobiorca.

W zależności od tych grup zarobkowych korzystają ubezpieczeni również ze świadczeń: inwalidzkiego w razie stwierdzenia niezdolności do pracy w 66²/₃ proc. starczego po ukończeniu 65 roku życia. Mianowicie w grupie pierwszej otrzymują 70 zł. rocznie, drugiej — 110 zł. rocznie, trzeciej — 140 zł. rocznie, czwartej — 180 zł. rocznie, piątej — 220 zł. rocznie.

Tyle płaci ubezpieczalnia, do tego dopłaca państwo do każdej renty bez względu na grupę 50 zł. Zatgm robotnik, który ukończył 65 rok życia, płaci składki przez 25 lat, zarabiał ponad 100 zł. miesięcznie otrzymuje jako zabezpieczenie na wypadek starości do 25 zł. miesięcznie. Do tych świadczeń mają prawo również wdowy i sieroty ubezpieczonych.

Dochody ubezpieczalni pochodzą głównie ze składek i procentów od kapitałów, wydatki idą na świadczenia rentowe, dobrowolne i administrację. Do świadczeń dobrowolnych należą te, które ubezpieczalnia dobrowolnie na siebie przyjmuje. Chodzi tu głównie o pomoc lekarską, udzielaną inwalidom pracy. Ubeopieczalnia ma nawet własny zakład leczniczy pod Obornikami w Poznańskiem. Nadwyżki dochodów nad rozchodami wynosiły w r. 1926 — około zł. 3,700,000, w 1927 — ok. 4.700,000, w 1928 — ok. 6,300,000 złotych. Ubezpieczalnia zutem akumuluje poważny kapitał, majątek jej wynosił w roku 1926 — około 13 milj., 800 tys. zł., w 1927 — ok. 18 milj. 600 tys. zł., w 1928 — około 24 milj. 900 tys. zł. Zatem z końcem 1928 roku majątek Ubezpieczalni wynosił prawie 25 miljonów złotych.

Od roku 1924 ujęła Ubezpieczalnia od nieszczęśltwych wypadków, do czego powołała osobny wydział. Tu praca jest analogiczna, jak i w innych dzielnicach kraju.

„Pochodnia“

Przypomnieć należy, że „Pochodnia“ posiada przy ul. Głównej 31, świetlicę, wyposażoną w pisma codzienne, tygodniki, gry towarzyskie, radjoodbiornik i t. d. oraz bibljotekę. Czytelnia pism czynna codziennie w godzinach od 6 do 9 wiecz., bibljoteka otwarta we wtorki i piątki od godz. 6 i pół do 8 wiecz.

ZASTANOW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumerarato?

Koziński Aleksander zagubił legitymację partyjną Dzielnicy Bałuckiej N.P.R.-L. № 1998.

Barańska Magdalena, Ogrodowa 24, zagubiła legitymację wydaną przez Dz. Staromiejską N.P.R.-Lew.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK